



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 32/2009

Rafał CIASTOŃ

ROSJA – JEDNOWYMIAROWE MOCARSTWO

Warszawa, październik 2009

Terminem „jednowymiarowe mocarstwo” Zbigniew Brzeziński określił niegdyś Związek Radziecki. Dziś, chyba jeszcze trafniej niż przed laty, można użyć go w odniesieniu do sukcesorki ZSRR – Federacji Rosyjskiej. Już nie całość, a jedynie część sił zbrojnych utrzymywana jest na poziomie dorównującym amerykańskiemu, olbrzymia dysproporcja budżetów obronnych obu państw i niski poziom rosyjskich nakładów na prace badawczo-rozwojowe we wszystkich działach gospodarki skutecznie to uniemożliwiają. Obecnie Rosja może pochwalić się parytetem ze Stanami Zjednoczonymi tylko w jednej dziedzinie - ilości posiadanej broni jądrowej.

W chwili upadku Związku Radzieckiego głowice jądrowe znajdowały się na terenie czterech spośród piętnastu republik związkowych: Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu. Trzy ostatnie zdecydowały się na ich likwidację i nie wstąpiły do klubu atomowego, jednak olbrzymia większość z pozostawionych przez ZSRR 35 tysięcy ładunków¹ znajdowała się w Rosji, dzięki czemu pozostała ona nuklearnym supermocarstwem i pomimo zapaści budżetu wojskowego w latach dziewięćdziesiątych utrzymuje ten status do chwili obecnej (w bieżącym roku jedna czwarta rosyjskiego budżetu na zakup uzbrojenia ma zostać przeznaczona na strategiczne systemy jądrowe).

Strategiczna triada

Głównym elementem nuklearnej triady FR pozostają niezmiennie międzykontynentalne rakiety balistyczne bazowania lądowego (ICBM). Stan tego elementu arsenału przedstawia poniższa tabela:

Typ	SS-18 „Satan”	SS-19 „Stiletto”	SS-25 „Sickle”	SS-27 „Topol-M” (stałego bazowania)	SS-27 „Topol-M” (mobilne)
Ilość pocisków	68	72	180	50	15
Ilość głowic na pocisk	10	6	1	1	1

Razem: 385 pocisków i 1357 głowic

Pociski SS-18 występują w dwóch wersjach, pierwsza z nich została rozmieszczona w latach 1979-1983, druga - 1988-1992, ich resurs szacowany jest na 25-30 lat, wg różnych doniesień będą one pozostawać w służbie do 2016-2020 r. (część może zostać wycofana wcześniej, aby spełnić wymogi układu SORT co do ilości posiadanych głowic do roku 2012). SS-19 trafiły do służby w latach 1979-1984, przy resursie szacowanym również na 30 lat przewiduje się, że ok. roku 2015 znikną z jednostek. Szybko wycofywane są również młodsze

¹ *Global nuclear stockpiles, 1945- 2006, Bulletin of the Atomic Scientists, July/ August 2006*

SS-25 (produkcja z lat 1985-1992), w 2007 r. ich liczbę szacowano na 242, w 2008 wynosiła ona już tylko 180, jeśli tempo ich wycofywania nie ulegnie zmianie, to ok. 2011 r. typ ten zostanie wycofany w całości (ich resurs już został wydłużony z początkowych 10 do 22 lat).

Jak zatem widać, w perspektywie najbliższych dziesięciu lat jedynym typem pocisku używanym przez Strategiczne Wojska Raketowe (SWR) FR stanie się „Topol-M”. Jest on wprowadzany do służby od 1997 r. (wersja mobilna od 2004 r.), w listopadzie ubiegłego roku przetestowana została jego najnowsza odmiana – pocisk na wyrzutni mobilnej, wyposażony w trzy głowice w układzie MIRV, jego wprowadzanie do służby rozpocznie się zapewne bezpośrednio po wygaśnięciu układu START I (czyli w grudniu tego roku).

SWR zorganizowane są w trzy armie: 27. Gwardyjską Armię Raketową z dowództwem w mieście Władimir (pięć dywizji), 31. Armię Raketową (Orenburg, dwie dywizje) i 33. Gwardyjską Armię Raketową (Omsk, cztery dywizje), przy czym do 2016 r. 31. Armia zostanie prawdopodobnie zlikwidowana.

Marynarka wojenna posiada obecnie 11 „boomerów” (strategicznych nuklearnych okrętów podwodnych), dodatkowo w służbie pozostają także trzy okręty klasy „Typhoon”, ponieważ jednak przenoszone przez nie pociski SS-N-20 zakończyły już swój żywot operacyjny, okręty zostały pozbawione głównego uzbrojenia. Jeden z nich („Dymitr Doński”) służy jako platforma testowa dla pozostających ciągle w fazie prób pocisków typu „Bulawa”, być może po wprowadzeniu ich do służby wróca do niej również „Typhoon”, będzie to zależało zapewne od tempa budowy okrętów klasy „Boriej”. To one bowiem, w liczbie ośmiu sztuk, mają być w przyszłości morskim komponentem rosyjskiej triady strategicznej, każdy z nich będzie przenosił 16 rakiet, wyposażonych w 6 głowic każda. Do dnia dzisiejszego zbudowano pierwszy okręt serii- „Jurij Dołgorukij”, który od roku przechodzi próby morskie.

W 2004 i 2006 r. rozpoczęto budowę kolejnych dwóch jednostek, nie zostały one jednak jeszcze zwodowane (w grudniu ma ruszyć budowa czwartej), tak więc możliwym jest, iż okręty projektu 941 wróca do służby uzbrojone w nowe rakiety (choć pojawiły się również doniesienia, iż wzorem czterech amerykańskich „Ohio” będą one przebrojone w pociski manewrujące dalekiego zasięgu). Planowane jest również zmodernizowanie i pozostawienie w służbie wszystkich sześciu okrętów klasy „Delta IV”, przy czym trzy z nich przeszły już remont, połączone z przebrojeniem w nową wersję pocisku SS-N-23, tj. „Siniej”. W najbliższych latach wycofane ze służby zostaną natomiast wszystkie jednostki klasy „Delta III”.

Typ pocisku	SS-N-18	SS-N-23/ SS-N-23 M1
Nosiciele	5 SSBN klasy 'Delta III'	6 SSBN klasy 'Delta IV'
Ilość pocisków	76	96 (48 + 48)
Ilość głowic na pocisk	3	4

Razem: 172 pocisków i 612 głowic

SSBN znajdują się na stanie dwóch flot: Północnej i Pacyfiku. W ramach pierwszej zgrupowane są w 12. Dywizjonie, posiadającym na wyposażeniu 4 „Deltę IV”, na piątej jednostce tej klasy w ubiegłym roku zakończono remont, obecnie prawdopodobnie przechodzi próby morskie, szósta jest aktualnie remontowana. „Boomery” Floty Pacyfiku tworzą 16. Dywizjon, z pięcioma „Deltami III” (przy czym jedna z nich zostanie niebawem wycofana).

Lotnictwo strategiczne zorganizowane jest w 37. Armie Lotniczą, której dwie dywizje stacjonują w Engels i Ukraine. Posiadają one w swym składzie 14 bombowców Tu-160 (w kodzie NATO 'Blackjack'), 32 Tu-95MS6 ('Bear') i 31 Tu-96MS16 z 856 rakietami samosterującymi (ALCM) AS-15². W 2008 r. ogłoszono plan modernizacji wszystkich płatowców i wyposażenia ich w bardziej nowoczesne systemy nawigacyjne i namierzania celów, pojawiły się też pogłoski, iż planowane jest zwiększenie ilości posiadanych Tu-160 (do 30 sztuk w 2030 r.), prawdopodobnie zastąpiłyby one wówczas część starszych Tu-95.

Doktryna

Rosjanie nigdy nie zadeklarowali, iż nie użyją broni jądrowej jako pierwsi, wręcz przeciwnie – doktryna militarna z 2000 r. jasno stwierdza, iż FR zastrzega sobie prawo do jej użycia w odpowiedzi na pełnoskalową agresję przeprowadzoną środkami konwencjonalnymi, w sytuacji gdy zagrażałaby ona bezpieczeństwu narodowemu tego kraju. Nie oznacza to bynajmniej, że rosyjska doktryna jest bardziej agresywna od doktryn mocarstw jądrowych kierujących się zasadą *no-first use*. Można by zadać tu retoryczne pytanie, czy w analogicznej sytuacji np. Stany Zjednoczone powstrzymałyby się takiego działania.

² Stan strategicznych sił jądrowych FR za: www.russianforces.org, podobne dane możemy znaleźć również w Bulletin of the Atomic Scientists, w art. H. Kristensena i R. Norrisa *Nuclear Notebook. Russian nuclear forces, 2009*, BoAS May, June 2009, wyższe liczby w odniesieniu do ICBM i SLBM podawane są w dorocznym raporcie Departamentu Stanu nt. stopnia wykonania układu START, opracowaniu National Air and Intelligence Center Wright- Patterson AFB zatytułowanym *Ballistic and Cruise Missile Threat* oraz w World Defense Almanac 2009, wydaje się jednak, iż podają one stan *wszystkich* posiadanych przez Rosję głowic, niezależnie od ich statusu operacyjnego.

W roku ubiegłym Szef Sztabu Generalnego armii rosyjskiej gen. Jurij Bałujewskij, potwierdził wprost, że jego kraj jest gotów użyć broni nuklearnej dla zapewnienia bezpieczeństwa sobie i swoim sojusznikom. Z tego rodzaju deklaracji jasno wynika, iż obecnym zadaniem rosyjskiej broni jądrowej jest nie tylko odstraszenie potencjalnego przeciwnika od użycia własnej broni tego rodzaju, ale odstraszenie w ogóle, przed każdego rodzaju agresją. Oznacza to zatem, iż Rosjanie nie do końca ufają możliwości rozstrzygnięcia na swoją korzyść konfliktu konwencjonalnego, zwłaszcza z zaawansowanym technologicznie lub posiadającym przewagę liczebną przeciwnikiem. Mając to na uwadze łatwiej zrozumieć rosyjskie obawy spowodowane realizacją programu amerykańskiej tarczy antyrakietowej. USA znacznie rozwinęły zdolności ataku na skalę strategiczną środkami konwencjonalnymi, od kilku lat stosuje się nawet termin „nowa triada strategiczna”, który obejmuje nuklearne i nienuklearne siły uderzeniowe, obronę strategiczną i tzw. infrastrukturę odpowiedzi, do tego należy dodać rozwój mini-ładunków jądrowych szczebla taktycznego (*mini-nukes*). Nakładając na to szybkie tempo starzenia się postradzieckich nuklearnych systemów uderzeniowych (ten sam problem dotyczy jednak również infrastruktury rozpoznania i dowodzenia), które były w niewielkim procencie (i są nadal) zastępowane nowymi konstrukcjami, łatwo można wysnuć wniosek, iż w ciągu kilku lat Stany Zjednoczone uzyskają możliwość zadania tzw. pierwszego uderzenia, które wyeliminuje wg różnych ocen do 90 % rosyjskiego potencjału jądrowego, jednocześnie pozostałe 10 % nie będzie w stanie przełamać amerykańskich systemów obronnych. Być może scenariusz taki uznawany jest za nierealny w Polsce, jednak w Rosji bez wątpienia jest ciągle brany pod uwagę.

Przyszłość

Mniej więcej od połowy obecnej dekady aktywność rosyjskich sił strategicznych wzrasta. Po zapaści trwającej od początku lat 90-ych ub. wieku zwiększa się liczba patroli prowadzonych przez „*boomery*”, Flota Północna prowadzi je tak jak do tej pory wewnątrz tzw. bastionów, gdzie pozostają one pod osłoną lotnictwa morskiego i uderzeniowych atomowych okrętów podwodnych, Flota Pacyfiku zaś głównie u wybrzeży Kamczatki. Również lotnictwo coraz aktywniej zapuszcza się w zapomniane już regiony subpolarne i północnego Atlantyku, czasem „towarzysząc” w ten sposób amerykańskim lotniskowcowym grupom bojowym. Rocznie do służby trafia mniej więcej piętnaście ICBM, zwiększając liczbę posiadanych przez Strategiczne Wojska Rakietowe „*Topoli-M*”. Jeśli na przełomie obecnego i przyszłego roku do służby wejdzie także jego wielogłowicowa wersja, szybko będzie wzrastać liczba ładunków przenoszonych przez nowe rakiety. Co prawda mówi się o trzech głowicach na pocisk, jednak biorąc pod uwagę parametry „*Topola-M*” można przypuszczać, iż liczba ta może zostać zwiększona nawet do dziesięciu (tyle też maksymalnie może przenosić „*Buława*”, w dużej mierze oparta o komponenty

ładowego „starszego brata”), co pozwoli na w miarę bieżące zapełnianie luki powstającej w skutek wycofywania SS-18 i SS-19. W perspektywie najbliższej dekady do jednostek SWR będą trafiać wyłącznie różne wersje „Topoli-M”, do 2020 r. przewidziane jest opracowanie jego następcy.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja systemów morskich. Z dotychczasowych trzynastu testów „Bulawy” (SS-N-X-30) sukcesem zakończyło się tylko pięć lub sześć, po ostatniej nieudanej próbie w lipcu br. z pracy zrezygnował główny konstruktor pocisku, pojawiły się też pogłoski o przeniesieniu produkcji do innego zakładu (co jednak raczej jest niemożliwe do zrealizowania). Data wejścia „Bulawy” do linii była już przesuwana, obecnie trudno jest przewidywać ostateczny termin.

Rakiety potrzebują nosicieli, mają nimi być okręty Projektu 955 („Boriej”), jednak i z nimi sprawa nie wygląda dla Rosjan różowo, wg oficjalnych deklaracji do 2015 r. w służbie ma znaleźć się pięć z planowanej serii ośmiu jednostek. Oznaczałoby to jednak konieczność zbudowania czterech jednostek (w tym dwóch od podstaw) w ciągu sześciu lat, co wydaje się perspektywą niezwykle trudną do zrealizowania. Jeśli zatem uda się szybko dopracować „Bulawę”, a tempo jej produkcji przekroczy zapotrzebowanie „Bokiejów”, pociski te mogą, jak już zostało wspomniane wcześniej, trafić na pokłady wyremontowanych „Typhoonów”. Trzonem rosyjskich podwodnych sił strategicznych pozostaną w najbliższych latach oczywiście „Delti IV” z raketami „Sinieva” na pokładzie (ze względu na układ START przenoszą one po cztery głowice, jednak istnieje techniczna możliwość zwiększenia tej liczby do dziesięciu).

Jeśli chodzi o lotnictwo strategiczne, na pewno nie może ono liczyć na znaczący napływ nowych maszyn w krótkookresowej perspektywie. Nowe Tu-160 niewątpliwie podniosłyby znacznie jego możliwości, kilka dodatkowych egzemplarzy zostanie wkrótce wyremontowanych, jednak osiągnięcie zakładanej liczby 30 egzemplarzy wymagałoby wznowienia produkcji, a to nie jest zbyt prawdopodobne. Podczas tegorocznej edycji salonu MAKS Ministerstwo Obrony FR poinformowało za to o podpisaniu z biurem konstrukcyjnym Tupolewa kontraktu na opracowanie nowego bombowca. Ponieważ oblot prototypu zaplanowano już na 2015 r., pojawiły się nieoficjalne głosy, iż będzie to jedynie głęboko posunięta modyfikacja Tu-160, szef zakładów Tupolewa zapewnił jednak, że będzie to całkowicie nowa konstrukcja. Na podniesienie zdolności bojowych 37. Armii Lotniczej wpłynęłoby również przyjęcie do służby pocisków Ch-102, te jednak, pomimo prac trwających już przeszło dekadę, ciągle nie osiągnęły statusu operacyjnego.

Rosja prowadzi negocjacje z USA na temat układu rozbrojeniowego, który mógłby zastąpić START I. Podczas moskiewskiego szczytu prezydentów B. Obamy i D. Miedwiediewa

osiągnięto wstępne porozumienie co do wysokości limitu głowic jądrowych po obu stronach, (1500- 1675 jednostek). Rosjanie na pewno nie zgodzą się na kontynuację zakazu rozmieszczania na lądzie pocisków z głowicami MIRV, jest to bowiem jedyny dostępny dla nich obecnie sposób na utrzymanie parytetu ze Stanami Zjednoczonymi w ilości ładunków przenoszonych przez ICBM, a także skuteczny środek na przełamanie systemów antyrakietowych. Na podpisaniu układu jednak mocno FR zależy, czego dowodem mogą być zmiany na stanowiskach szefa sztabu generalnego i dowódcy SWR. Zwłaszcza gen. Nikołaj Sołowcow uchodził za przeciwnika dalszych ograniczeń (układ SORT określa limity w przedziale 1700- 2200 głowic), jego miejsce zajął dotychczasowy zastępca gen. Andriej Sz wajczeko, Bałujewskiego zastąpił zaś gen. Nikołaj Makarow. Negocjacje to dla Rosji sposób na podkreślenie swojego statusu jednego obok Stanów Zjednoczonych supermocarstwa; podpisanie układu pozwoli na jego utrzymanie, bez konieczności angażowania się w kosztowny wyścig zbrojeń. Znaczenie broni jądrowej dla swego kraju najpełniej określił minister obrony FR Siergiej Iwanow: „Rosja musi posiadać strategiczną broń nuklearną, która zapewni jej bezpieczeństwo tak dziś jak i za dwadzieścia czy czterdzieści lat”. Bez wątpienia Rosjanie dołożą starań, aby co najmniej utrzymać dotychczasową pozycję w tej dziedzinie.

* * *

Rafał Ciastoń – pracownik administracji rządowej, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, członek Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Absolwent stosunków międzynarodowych UJ i podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**